

Maj 2008

ISSN 1506-49-30

WWW.PUSZCZYKOWO.INFO.PL

Kurier nr 77 Puszczykowski



Dział Inicjatywy z Czwartekami
tel. 81 33 30 78
tel. 81 33 33 37

DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA

Foto: Włodzimierz Kowaliński



Parlamentarzyści w Puszczykowie (s.4)



*Spotkanie mieszkańców z burmistrzem miasta
Małgorzatą Ornoch-Tabędzką
5 czerwca godz. 18.00
w Liceum Ogólnokształcącym w Puszczykowie*

masz GŁOS X masz WYBÓR

Zapraszamy
Stowarzyszenie Prziaciół Puszczykowa

Z prac Rady Miasta Puszczykowa

Od redakcji: ze względu na cykl wydawniczy KURIERA nie mogliśmy wcześniej napisać o sesji Rady Miasta Puszczykowa, która odbyła się 23 kwietnia – gazeta była już w drukarni. Ze względu na wagę tematów, wracamy do tamtych wydarzeń.

Przysięga radnego

W pierwszej części sesji najważniejszym punktem obrad było złożenie ślubowania nowo wybranego radnego – Macieja Stelmachowskiego, który od tego momentu mógł już pełnoprawnie uczestniczyć w głosowaniach nad uchwałami Rady Miasta Puszczykowa.

Maciej Stelmachowski został wybrany w wyborach uzupełniających 13 kwietnia br.



W dalszej części obrad podjęto jednogłośnie kilka uchwał dotyczących życia miasta:

- ws. powołania komisji opiniującej wnioski o przyznanie wyróżnień honorowych (Janusz Szafarkiewicz – przewodniczący, Danuta Panek-Janc, Róża Grześkowiak)
 - ws. utworzenia schroniska dla zwierząt (międzygminnego)
 - ws. bonifikaty dotyczącej przekształcenia użytkowania wieczystego w prawo własności
 - oświadczenia Rady ws. udziału miasta Puszczykowa w projektach międzynarodowych (1 głos wstrzymujący – Krzysztof Jopek).
- Tę część sesji zakończono stałymi punktami w porządku obrad:
- sprawozdaniem z bieżącej działalności burmistrza
 - informacjami przewodniczącego rady
 - interpelacjami radnych
 - wolnymi głosami.

Absolutorium dla burmistrza

W drugiej części sesji, po przerwie, rozpoczęła się debata dotycząca udzielenia absolutorium burmistrzowi miasta za rok 2007.

W obszerniej wypowiedzi skarbnik miasta Piotr Szymkowski przedstawił wykonywanie budżetu miasta w ciągu roku 2007 – w pierwszym roku pracy nowego burmistrza i urzędu po zmianach wyborczych w roku 2006. Przypominał zmiany uchwały budżetowej, dokonywane w ciągu roku i wyjaśniał przyczyny tych zmian.

Szczegółowo budżet roku 2007 jest przedstawiony w „Echu Puszczykowa” nr 4 z kwietnia 2008 na stronie 11. My zwróciliśmy uwagę, iż wykonanie dochodów wyniosło 102,13%.

Natomiast zadłużenie miasta na koniec roku 2007 wyniosło 19% przy możliwych (prawnie) 60%. Miasto ma do spłacenia 4 pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz 2 kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego. Obsługa zaciągniętych w latach ubiegłych kredytów wyniosła 0,6% budżetu. Nie została też rozliczona w roku 2007 ul. Poznańska (główna inwestycja modernizacyjna w mieście), gdyż inspektor nadzoru dopatrywał się wielu usterek i zawniósł o ich usunięcie przez wykonawcę.

Burmistrz Miasta Małgorzata Ornoch – Tabędzka udzielała szczegółowych wyjaśnień i odpowiedzi na liczne pytania radnych, dotyczące głównie wydatków.

W toku dyskusji Komisja Rewizyjna zawniósłowała o opracowanie i wprowadzenie procedury udzielania umorzeń podatkowych, gdyż nie ma takiej w Puszczykowie od lat a doświadczenie wskazuje, że jest potrzebna – z korzyścią dla działań urzędu.

Po odczytaniu pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Zbigniew Czyż zawniósł o udzielenie absolutorium burmistrzowi miasta za wykonanie budżetu miasta w roku 2007. Regionalna Izba Obrachunkowa przekazała uchwałę z 11.04.2008 potwierdzającą wniosek Komisji Rewizyjnej, iż udzielenie absolutorium burmistrzowi Puszczykowa jest w pełni uzasadnione.

W głosowaniu jawnym za udzieleniem absolutorium było 10 radnych: Stanisław Balbierz, Marek Błażejcki, Zbigniew Czyż, Róża Grześkowiak, Ewelina Marcinkowska, Danuta Panek-Janc, Ewa Pietrzak, Urszula Stelmazińska, Maciej Schneider, Maciej Stelmachowski.

Wstrzymali się od głosu 4 radni: Andrzej Balcerek, Andrzej Dettlaff, Władysław Hetman, Janusz Szafarkiewicz, a przeciw głosował radny Krzysztof Jopek.

Okłaski sali a także bukiet czerwonych róż, wręczony w imieniu rady przez Przewodniczącą Marka Błażejcką – były wyrazem gratulacji za wynik absolutorijnny.

Opracowanie redakcyjne

Puszczykowskie drogi – z prac Komisji Budżetu i Rozwoju Miasta

Na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy Komisja Budżetu i Rozwoju Miasta zajmowała się między innymi sprawą rankingu utwardzania dróg w Puszczykowie. Obecnie posiadamy już aktualną kolejność, z którą może się zapoznać każdy obywatel naszego miasta w Urzędzie Miasta lub na stronie internetowej miasta: www.puszczykowo.pl. Pierwsza dziesięć ulic, które będą utwardzane wygląda następująco: Lipowa, Robocza, Norwida, Jodłowa, 3 Maja, Kopernika, Owocowa, Gołębia, Jarosławska, Nowowiejskiego. Bardzo istotne są wnioski komisji, które obligują pracowników urzędu do przygotowania dokumentacji na ulice znajdujące się na szczycie rankingu, a na które nie ma jeszcze zrobionego projektu technicznego dokumentacji oraz do realizacji dróg zgodnie z usta-

oną w rankingu kolejnością. Każde odstępstwo od tej kolejności musi być skonsultowane z Komisją Budżetu i Rozwoju Miasta. Mamy nadzieję, że uaktualnienie rankingu wraz z bezwzględnydm przestrzeganiem kolejności pozwoli uniknąć kontrowersyjnych sytuacji oraz wielu pytań mieszkańców, którzy słusznie poddawali krytyce dotychczasowy system „wyboru” oraz realizacji utwardzanych dróg. Niestety, wzrost cen usług oraz materiałów budowlanych, który miał miejsce w ostatnich dwóch latach w bardzo istotny sposób wpływa na liczbę budowanych ulic czyli wydłuża czas oczekiwania. Potrzeba zakończenia inwestycji na Rynku i wybudowania płyty będzie z pewnością dodatkową przyczyną opóźnienia czasu oczekiwanej realizacji wymienionych w rankingu ulic. *Redakcja*



Spotkanie samorządowców z Parlamentarzystami

Z inicjatywy radnej – Przewodniczącej Komisji Społecznej ZRMP p. Urszuli Rudzińskiej, w dniu 20 maja br. w Puszczykowie odbyło się bardzo ważne dla społeczności lokalnych spotkanie samorządowców – przedstawicieli gmin: Komornik, Lubonia, Mosiny i Puszczykowa z Posłami na Sejm RP z okręgu poznańskiego. Zaproszenie przyjęli: Agnieszka Kozłowska – Rajewicz, Krystyna Łybacka, Arkady Fiedler, Filip Libicki i Dariusz Lipiński.

Komorniki reprezentował wiceburmistrz Aleksander Klemenczak, Luboń burmistrz Dariusz Szymt, Mosinę wiceburmistrz Sławomir Ratajczak, Puszczykowo przewodniczący rady Marek Błajecki i burmistrz Małgorzata Ornoch – Tabędzka, jednocześnie pełniąc rolę gospodarzy przyjmujących gości. Przyczyną należy, że wizyta w Puszczykowie aż pięciu parlamentarzystów to duże i znaczące wydarzenie. Posłowie nie ukrywali zadowolenia, że mogą gościć w tak urokliwym mieście.

Spotkanie to było konsekwencją marcowej debaty przedstawicieli samorządów w/w gmin, zorganizowanej w Puszczykowie, która miała na celu zdiagnozowanie i omówienie wspólnych problemów z jakimi na co dzień borykają się samorządy a dotyczą żywotnych interesów wszystkich mieszkańców. Posłowie otrzymali gotowy, pisemny materiał przygotowany przez Urząd Miasta Puszczykowa – spis spraw, z określeniem przeszkód prawnych w ich skutecznej realizacji oraz z propozycjami zmian, które sugerują samorządowcy. Z dużą satysfakcją Posłowie przyjęli przygotowany zestaw problemów podkreślając, iż tak przygotowany materiał znakomicie ułatwia dyskusję. Przedstawiane Posłom sprawy pogrupowane tematycznie dotyczyły m.in. sfery utrzymania porządku w gminach, świadczeń rodzinnych, pomocy społecznej, odszkodowań za drogi, finansowania przedszkoli, zamówień publicznych, procesów inwestycyjnych (przewlekłość procedur), zagospodarowania przestrzennego, strefy lotów F-16, braku możliwości określenia jednolitych zasad partycypacji mieszkańców w realizacji inwestycji gminnych, zwiększenia dochodów gminy z tytułu udziału w podatku PIT i CIT. Tych przeszkód prawnych jest aż 16.

W ożywionej dyskusji z Posłami licznie przybyli przedstawiciele sąsiadujących z Puszczykowem gmin zwracali uwagę na konieczność zmian legislacyjnych, które umożliwią samorządom skuteczną realizację zadań dla dobra społeczności lokalnych i rozwoju gmin. Posłowie odnotowali wymienione propozycje, wyjaśniając, iż niektóre nowelizacje są już zgłoszone do prac parlamentarnych, innymi się zainteresują.

Poseł K. Łybacka zaproponowała wyjazdowe posiedzenie Sejmowej Komisji Obrony w Puszczykowie (w związku z F-16) a posłanka A.Kozłowska-Rajewicz dodała, aby potężąc je z Komisją Środowiska. Poseł Lipiński obie-



cał zajmując się tematem absorpcji funduszy europejskich przez małe i średnie gminy – chodzi o możliwość partnerstwa.

Bardzo merytoryczna dyskusja, prowadzona sprawnie przez p.U. Rudzińską, satysfakcjonowała obie strony. Posłowie zobowiązali się do pilotowania w/w problemów w odpowiednich komisjach sejmowych i do kontaktu z samorządami, reprezentowanymi na tym spotkaniu.

KURIER z dużą satysfakcją odnotowuje inicjatywę samorządu puszczykowskiego nawiązania bezpośredniego kontaktu z posłami, mającego na celu przybliżenie problemów wiążących często ręce samorządowcom w skutecznej służbie publicznej poprzez złe prawo lub brak przepisów prawnych. To bezpośrednie spotkanie pozwoliło również goszczącym posłom przyjrzeć się z bliska codzienności gminnej.

Dobrze się też dzieje, że sąsiednie gminy – Luboń, Komorniki, Mosina – wyraziły wolę współpracy, bo przecież problemy do rozwiązania są wspólne, niektóre – z racji sąsiedztwa z WPN-em, niezwykle ważne i istotne z punktu widzenia chronienia naszego środowiska. Także dlatego, że RAZEM MOŻNA WIĘCEJ!

Wyrażamy nadzieję, że Posłowie dotrzymają słowa a samorządy będą skutecznie współpracować.

Gabriela Ozorowska



Co słyszeć w Liceum Ogólnokształcącym w Puszczykowie

Gruba_Panda na Giełdzie Papierów Wartościowych

Zespół Gruba_Panda w składzie Adam Staliński, Michał Dublaga, Tomasz Pytlak, Konrad Kowański zajął VII miejsce w VI edycji Szkolnej Internetowej Gry Giełdowej. W grze brało udział 4932 zespoły z 1072 szkół. 15 października młodzież szkół ponadgimnazjalnych z Polski, a także z Litwy, Ukrainy i Słowacji rozpoczęła swoją przygodę z inwestowaniem. GPW dała uczniom dostęp do notowań on-line i umożliwiła pomnożenie wirtualnych 100000 zł. Uczestnicy gry mieli na to trzy miesiące. Honorowy patronat nad projektem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński. Sukces naszych uczniów został uhonorowany wyróżnieniem. 23 kwietnia 2008r. odbieraliśmy nagrody na Gali Finałowej, na parkiecie warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych.

Kinga Kwiatkowska-Światowy



Wizyta w Holandii

19 kwietnia sprzed budynku Liceum Ogólnokształcącego w Puszczykowie, jedenastoosobowa grupa młodzieży wraz z opiekunami – panem Jarosławem Ossowskim i panią Kamilą Ziemkiewicz-Walczak – wyruszyła do holenderskiego miasteczka Rosmalen, aby spędzić tam tydzień z holenderskimi znajomymi, których gościła w Polsce we wrześniu. Uczestnicy wymiany mieszkali w domach Holendrów, co było doskonałą okazją, aby doskonale znać język angielski. Gdzie byli i co robili przez cały tydzień, opowiedzą Agnieszka Milewska, Magdalena Witkowska oraz Olga Szymkowiak.

Jak upłynął wam długi czas podróży?

Agnieszka Milewska: Czas podróży był bardzo urozmaicony. Oglądaliśmy filmy, spałiliśmy, rozmawialiśmy.

Magdalena Witkowska: Podróż minęła bardzo szybko. Nie odczuliśmy 12 godzin podróży.

Olga Szymkowiak: Droga do Holandii minęła przyjemnie. Słuchaliśmy muzyki, oglądaliśmy filmy, więc czas upłynął szybko.

Jakie są wasze wrażenia po pobycie w Holandii?

A.M.: Było świetnie. Doskonaliśmy swój angielski i poznaaliśmy innych ludzi. Pełen „luźnik”.

M.W.: Bardzo pozytywne. Wiele nowych doświadczeń i niezapomnianych chwil. Przygoda życia.

O.SZ.: Holandia to piękny kraj, spodobał mi się na tyle, że przeprowadzka tam nie stanowiłaby większego problemu.

Jakie różnice dostrzegacie w stosunku do polskich szkół?

A.M.: W holenderskich szkołach jest ładniej, ciekawiej. Wszystko wydaje się być bardziej zorganizowane.

M.W.: Niestety, jest wiele różnic, np. większa stołówka, zajęcia praktyczne (plastyka, sztuka).

O. SZ.: Polskie szkoły są biedniejsze. Wyglądają na stare i brzydkie, co powoduje, że nie odczuwamy przyjemności chodzenia i uczenia się w nich. W Holandii szkoły są bardzo ładne, zadbane, kolorowe i świetnie wyposażone.

Co robiliście podczas tych 7 dni?

Program był bardzo ciekawy, przepełniony atrakcjami niedostępnymi w Polsce. Byliśmy w Zoo – Safari, na polu golfowym, w „Aftelingu” oraz w parku rozrywki, który jest wizytówką Holandii.

Co na pewno zapamiętacie z pobytu w Holandii?

A.M.: Najbardziej zapamiętałam „Pytona”, czyli szaleńcza jazdę górską kolejką.

O.SZ.: Na pewno to, że w języku angielskim można się porozumieć wszędzie. Holandia kojarzy mi się odąd będzie z dużą ilością zieleni, koni, rowerów i panującą wszędzie czystością.

Anna Ratajczak, Natalia Skowron, LO

NASZYM KOCHANYM
mamom, tatom i dzieciom

z okazji

Ich Świąt życzymy
zdrowia, radości, uśmiechów

i miłości najbliższych

Zespół Redakcyjny

Dzień Ziemi w Szkole Podstawowej nr 1

25 kwietnia uczniowie SP1 wraz ze swoimi nauczycielami uczestniczyli w warsztatach terenowych. Zajęcia przygotowane zostały z okazji obchodów Dnia Ziemi i odbywały się pod hasłem „Środowisko przyrodnicze wokół szkoły- walory i zagrożenia”.

Zanim wszyscy ruszyli w teren otrzymali karty pracy oraz przyrządy i przybory umożliwiające wykonanie powierzonych zadań. Dzieci zostały poinformowane o sposobie wykonania poszczególnych ćwiczeń i zasadach bezpiecznej pracy w terenie.

Klasy czwarte i piąte pracowały w pobliskim lesie, klasy szóste wybrały się na Zakole Warty.

Dzieci z ochotą i dużą dokładnością dokonywały pomiarów: badały szybkość przepływu rzeki na wybranym odcinku, mierzyły obwód drzewa, oceniały zapach i kolor wody, mierzyły temperaturę wody i powietrza, rysowały pokrój drzewa, wykonywały odcisk kory, określały zróżnicowanie gatunkowe roślin i napotkanych zwierząt. Wykonywały zadania dotyczące topografii terenu. Po czterech godzinach zajęć na łonie natury, dzieci pełne wrażeń, wyposażone w nowe umiejętności i wiadomości wróciły do szkoły.

Opracowane i udokumentowane wyniki analizowane były na lekcjach przyrody i godzinach wychowawczych, a sprawo-



zdania z warsztatów przygotowane zostały na lekcje języka polskiego. Już w czerwcu nasi uczniowie wybiorą się na kolejne zajęcia w terenie, tym razem nad pobliskie jeziora. Mam nadzieję, że i tym razem dopisze pogoda i dobry humor.

Magdalena Wąsowska - nauczyciel przyrody, organizator zajęć

Relacja z ogólnopolskiego finału konkursu „Słowo Daję”

W dniach od 6 do 8 marca b.r. odbył się we Wrocławiu ogólnopolski, a więc już ostatni z etapów konkursu z j. polskiego „Słowo Daję”. Uczestniczyłam w nim jako jedna z dwóch reprezentantek naszego województwa (drugą osobą była też uczennica naszej szkoły – **Aleksandra Góźdz z klasy 6 a**). Opiekunem była pani Agnieszka Molińska – nauczyciel j. polskiego.

Wszyscy uczestnicy zostali zakwaterowani w eleganckim hotelu Jana Pawła II, natomiast na posiłki, z wyjątkiem śniadań, które jedliśmy na miejscu, chodziliśmy do studenckiego baru „Bazylika”.

Pierwszy dzień pobytu został potraktowany jako spotkanie integracyjne dla nauczycieli i uczniów. Było dużo zabawy, śmiechu, dzięki czemu mieliśmy okazję się lepiej poznać.

Drugiego dnia po śniadaniu udaliśmy się do siedziby Ossolineum, gdzie w pięknej auli odbyła się pierwsza – pisemna część konkursu. Potem spotkaliśmy się z panem Michałem Malinowskim – kustoszem Muzeum Opowiadaczy Historii. Zorganizował dla nas warsztaty, na których dawał wskazówki jak opowiadać, żeby zaciekawić widza (przygotowywał nas do



wystąpieni przed publicznością). Następnie, podzieleni na grupy, zwiedzaliśmy najstarszą część Wrocławia. Po wyczerpującym spacerze wróciliśmy do Ossolineum. Jeden z jego pracowników wygłosił prelekcję dotyczącą tego miejsca. Zaraz po niej odbyło się spotkanie z Profesorem Janem Miodkiem. Zanim powiedział do nas kilka słów, wszyscy chętni mogli poprosić pana profesora o autograf i pamiątkowe zdjęcie.

Trzeciego i ostatniego dnia, zaraz po śniadaniu czekał nas najtrudniejszy etap konkursu – część ustna. Wszyscy bardzo się denerwowaliśmy. Okazało się jednak, że zupełnie niepotrzebnie. Nasze wystąpienia były bardzo udane.

Wyniki zostały ogłoszone przez Profesora Miodka. Mimo, że nie udało nam się zająć żadnego z wysokich miejsc uważam, że warto było tam pojechać. Organizacja była doskonała, a program bardzo ciekawy.

Liczę na to, że za rok moje szanse wzrosną. W końcu razem z mną była tam tylko dwójka piątklasistów.

Marta Knapińska - Klasa 5 b



Naszyc Szkolach

Szkoła Podstawowa nr 1 zwyciężcą Międz- gminnego Konkursu „Obycie umiła życie”

29 kwietnia br. w Hotelu Park nad Maltą odbył się finał Międz-
gminnego Konkursu „Obycie umiła życie”
organizowany przez Szkołę Podstawową w Daszewicach.
Drużyna Szkoły Podstawowej nr 1w składzie: **Ewelina
Nowicka VI a, Daria Próchniewska V b, Marcin Filary
IV a**, po wygraniu etapu gminnego, reprezentowała Puszczy-

kowo w finale. Ku naszej ogromnej radości zajęła w tym
konkursie I miejsce. Należy podkreślić, że startowaliśmy po
raz pierwszy. Przygotowaniem uczniów i organizacją kon-
kursu: szkolnego i gminnego zajmowała się Pani **Ewa
Sturzbecher** – nauczyciel biblioteki.

Uczniom, ich rodzicom i opiekunowi serdecznie gratulujemy.

Laureat Międzynarodowego Konkursu Matematycznego „Kangur”

Tegoroczny udział uczniów SP 2 w Puszczykowie w Mię-
dzynarodowym Konkursie Matematycznym można zali-
czyć do bardzo udanych. KANGUR to konkurs rozgrywany
w formie jednorazowego i dodatkowego testu w którym
uczestniczą uczniowie z ponad trzydziestu państw świata,
głównie krajów europejskich ale także USA, Meksyku, Parag-
waju i Wenezueli. W Polsce bierze w nim udział corocznie
ponad 400 tys. uczniów.

Spośród 47 uczestników z naszej szkoły, wspaniałe wyniki
osiągnęło kilku uczniów. Wyróżnionych zostało pięcioro
uczniów: w kategorii Maluch – **Anna Sobieraj kl. 4a, Klaudia
Walkowiak kl. 4b, w kategorii Beniamin: Alina Heller
kl. 6a, Szymon Józefiak kl. 6a oraz Zuzanna Świątowy kl.
6a, natomiast laureatem został Tomasz Szcześniak z kl.
4b. Tomek pokonał około 8 tys. uczestników z Wielkopolski,
którzy tak jak on, rozwiązywali test przeznaczony dla uc-
niów klas trzecich i czwartych. To zresztą nie pierwsze jego
osiągnięcie w tym konkursie, jednak zdecydowanie najwięk-
sze: uczeń otrzymał tytuł Laureata Międzynarodowego Kon-
kursu „Kangur Matematyczny” a Komitet Organizacyjny
Konkursu przyznał nagrodę – zagraniczną wycieczkę.**

Swoj talent i zamiłowanie
do matematyki, Tomek roz-
wija na lekcjach matematyki
oraz na dodatkowych zaję-
ciach matematycznych, które
zostały mu przyznane przez
Burmistrza miasta.

Razem z Kangurem od
dwóch lat odbywa się rów-
nież Kangurek – konkurs
matematyczny dla najmo-
dniejszych matematyków – uc-
niów klas pierwszych i drug-
ich. Spośród dwunastu
uczestników z SP 2, tytuł
bardzo dobry oraz nagrodę
rzeczową otrzymało dwóch
uczniów: **Jan Świątowy
i Wiktor Kędziora** – uczniowie klasy 2b.

Wszystkim uczestnikom i zwycięzcom – Gratulujemy!

Agnieszka Frąckowiak – Nauczycielka SP 2



Tomasz Szcześniak kl. 4b SP2 w Puszczykowie
Laureat Międzynarodowego Konkursu
„KANGUR MATEMATYCZNY”

Baśń indiańska w „ABC Plus”

We wtorek, 22.04.2008 gościliśmy w Centrum
Nauczania „ABC Plus” Teatr Promyk
z Poznania. Na zamkniętej imprezie dla dzieci
aktorzy wystawili przedstawienie „Wędrowka
małej chmurki. Baśń indiańska”. Tym razem
poznaliśmy teatr przedstawiał premierowy spektakl
oparty na starej indiańskiej legendzie. Aktorów
Piotra Grabowskiego i Grzegorza Ociepkę zoba-
czyliśmy w żywym planie grających i animujących
lalkami. Licznie zgromadzone na przedstawieniu
dzieci bardzo emocjonalnie reagowały na grę arty-
stów, co zapewniła teatralno – estradowa forma
przedstawienia, będąca wypadkową wieloletnich
doświadczeń aktorów w pracy z dziećmi. Dzięki
niej spektakl zapewnił żywy odbiór, pełne uczest-
nictwo dzieci w przygodach bohaterów, a najwa-
żniejsze, że pomimo obecności groźnej czarownicy
nie straszły, ale wprost przeciwnie – bawił i uczył.

Małgorzata Szczotka



Bezradni

Wzainicjowanej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa akcji sprzątania dworca w PuszczykóWKu udział wzięli dorośli ale i liczne grono dzieci szkolnych, harcerzy.

Na przestrzeni ostatnich lat jeden z najpiękniejszych, unikalnych dworców Wielkopolski marniał, jego najbliższe otoczenie stawało się coraz bardziej zaniedbane. Przyjeżdżających witał widok niszczącego budynku, traktowanego przez młodzież bez szacunku, czego dowodem zabazgranie peronowej części poczekalni, graffiti, wyrwane deski, itp. Obok rozpadające się ubikacje, śmietnik, wyrwany płot. Gaśta uroda dworca. Na peronie pod tablicą z dużym napisem PUSZCZYKÓWKO rosły i pięknie wyglądały róże pnące. Bardzo zdobyły, miło było wysiadać na stacji, która przypominała charakter miasta. Ale nawet one zniknęły z czasem. Nawet tak piękny obiekt stawał się szary, zniszczony, byle jaki. Ten smutny trend Stowarzyszenie postanowiło odwrócić poprzez rozmowy z zarządem kolei i bezpośrednio – poprzez sprzątanie dworca i dosadzenie z powrotem pnących róż pod tablicą. Dokonano również, wzdłuż peronu, nowych nasadzeń w trzech miejscach. I krótko po tych nasadzeniach, w dość odległym miejscu peronu, bo w miejscu zejścia z peronu na wysokości ul. Reymonta ukradziono dwie tuje, rośliny płożące oraz liściaste! Takie zachowania podcinają chęć działania na rzecz wspólnego dobra i są fatalnym przykładem zachowań dorosłych – dla pracujących tu dzieci. One też chciały czuć dumę i ze sprzątania i z tych nasadzeń. Jesteśmy w większości społeczeństwem katolickim. Jak będzie się spowiadała osoba z kradzieży

z miejsc publicznych, ale też kradzieży ludzkiej pracy i nadziei?

Kiedy kilka lat temu spacerowałam w parku pod Brukselą byłam świadkiem sceny – młody człowiek zbyt blisko podjechał autem – spacerujący tam ludzie natychmiast powiadomili policję. Byłam świadkiem społecznej kontroli ludzi, dojrzałego chronienia wspólnego dobra. Diagnoza społeczna dla Polski na rok 2007 wykonana przez psychologa społecznego prof. J. Czapińskiego jest smutna: „jesteśmy społeczeństwem zamkniętym we własnych domach, nie angażującym się na rzecz innych i nie budującym dobra wspólnego, nawet nie zainteresowanego nim”. Na szczęście jest wiele przykładów pozytywnych, przeczących tej ogólnej zasadzie. **Wystarczy mieć przy sobie numer komórki strażnika, by widząc zło, niszczenie – nie pozwolić na nie.** Na Zakolu postawiono ławki, można wspaniale odpocząć, nacieszyć się przyrodą. Niestety, jedna z ławek została odnaleziona w wodzie. Jest zamiar, by na peronie ustawić ławki. Czy mają służyć podróżnym wyczekującym na peronie, czy być zaraz zniszczone jak ongiś plastikowe krzesła? I już nikt nie skorzysta, nie odpocznie? **Wybór w jakimś stopniu należy też do nas. Dojrzałe demokracje bronią dobra wspólnego. Może podzielić się Państwo z tym ważnym przecież problemem – jak przeciwdziałać złu w życiu publicznym – mając swoje doświadczenia, obserwacje, przemyślenia? Pro publico bono!**



Elżbieta Pustkowska – Kornobis

Sprzątanie lasu

Tradycyjnie w maju, tym razem 10, w sobotnie słoneczne przedpołudnie spotkaliśmy się razem z sąsiadami po raz kolejny aby posprzątać „nasz” las, położony między ulicami Mazurską i Pomorską w PuszczykóWKu.

Worki i rękawiczki a także odbiór zebranych śmieci zapewniło nam miasto.

Niezawodnie od lat przychodzą sąsiedzi, na których zawsze można liczyć.

Wśród nich wyróżniają się dwaj uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Puszczykowie **Kacper Pietrzak z klasy Va i Błażej Krzyżanek z klasy VI b.** Obaj są bardzo dobrze zorganizowani, przygotowani „sprzętowo”, chętni i zawsze uśmiechnięci.

Do najmłodszych naszych sprzątaczy należą 4-letnia Zosia Kromolicka, a 10-letnia Kasia Ozorowska przyjeżdża co roku aż ze Swarzędza, by wziąć udział w tej ekologicznej zabawie. Wszyscy znają się już od kilku lat i bardzo czekają na te wyścigi – kto zbierze więcej, kto będzie miał w worku ciekawsze „eksponaty”.

W tym roku najciekawszym śmieciem była noga od fotela obrotowego, znaleziona przez Mateusza Budzyńskiego, a drugie miejsce zajął... dziecięcy plastikowy samochodzik.

Jednakże wszyscy zauważyliśmy z wielką radością i zadowoleniem, że tym razem było zdecydowanie mniej śmieci niż przed laty, kiedy zaczęliśmy sprzątanie. Zapewne jest więc to efekt wieloletniego sprzątania i naszego wspólnego „wiedukowania” z jednej strony ale także z drugiej – wprowadzenia



przez miasto workowej segregacji odpadów, która przynosi już efekty po pięciu miesiącach funkcjonowania.

Tegoroczne sprzątanie, zakończone jak zwykle pamiątkowym zdjęciem, utwierdziło nas w przekonaniu, że warto było dbać o las a w przyszłym roku, być może zamiast sprzątania spotkamy się już tylko towarzysko, może biesiadując przy wspólnym stole.

Zachęcamy wszystkich mieszkańców Puszczykowa – zainteresujcie się lasami w okolicy zamieszkania i zorganizujcie takie ekologiczne zabawy wraz z sąsiadami – dla dobrego samopoczucia własnego a także dla dobra wspólnego. Naprawdę warto.

Wydarzenia i informacje

Wojciech Cejrowski w Puszczykowie

W poniedziałek 28. kwietnia pojawił się w naszym Mieście słynny podróżnik, fotograf, pisarz i publicysta. Okazją do tej wspaniałej wizyty było otwarcie wystawy fotografii Pana Cejrowskiego w Muzeum Arkadego Fiedlera. Na uroczystości zgromadziło się wielu puszczykowiec oraz gości z całej Polski. Szczególnie miło było oglądać liczne rzesze młodzieży, którą przyciągnęła magia nazwiska oraz dokonania podróżnika. Przed otwarciem wystawy swoich fotografii, Wojciech Cejrowski wygłosił krótką mowę do zgromadzonych, która była przerywana oklaskami oraz salwami śmiechu – publiczność mogła posmakować wyrafinowanego dowcipu autora. W dalszej kolejności można było podziwiać zdjęcia, a zainteresowani mieli możliwość kupna książek, a także zdobycia autografu.

Maciej Stelmachowski



W Muzeum – Pracowni Arkadego Fiedlera miało miejsce kolejne ciekawe wydarzenie: 12 maja odbyło się „wodowanie” SANTA MARII – repliki żaglowca Krzysztofa Kolumba, z udziałem potomka słynnego żeglarza, również Krzysztofa Kolumba.

J.K.

Więści Stowarzyszenia Puszczykowo-Chateaugiron

W piątkowy wieczór 25 kwietnia Stowarzyszenie Puszczykowo Chateaugiron gościło w puszczykowskim Salonie Artystycznym. Pod hasłem Wieczór Francuski zorganizowaliśmy spotkanie mieszkańców Puszczykowa z postaciami, które w swej twórczości łączą kulturę polską i francuską. Tuż po godzinie 18 w salonie rozległy się dźwięki muzyki Fryderyka Chopina granej przez panią Martę Rzepczyńską. Postać kompozytora, która jest kojarzona zarówno z Polską, jak i z Francją gdzie przeżywał na emigracji, doskonale pasowała do tematyki spotkania. Kolejne utwory wprowadzały nas w coraz bardziej nostalgiczny i romantyczny nastrój. Postać samej pianistki również związana jest z francuskimi artystami. W tym roku w Rennes w Théâtre du Vieux Saint-Etienne miała miejsce premiera multimedialnego przedstawienia muzyczno-tanecznego, która jest efektem współpracy pani Marty z grupą bretońskich artystów Compagnie Trajectoire.



Mamy nadzieję, że przy najbliższej okazji będziemy mieli okazję obejrzeć ten spektakl w Puszczykowie.

Podczas wieczoru miał również miejsce pokaz mody z kolekcji Pani Ewy Sumelki, inspirowanej architekturą zamków bretońskich. Każda z modelek prezentowała strój korespondujący z elementami architektury innego zamku. Ciekawostką jest, iż Pani Ewa korzystała z materiałów, które na co dzień ocieplają ubrania i pozostają niewidoczne (np. watalina). Nie można odmówić pomysłowości i trafnych skojarzeń projektantce. Należy również docenić trud modelek, które w sposób bardzo naturalny wystąpiły w tak ekstrawaganckich kostiumach. Kolekcja zostanie zaprezentowana podczas lipcowego pobytu mieszkańców Puszczykowa w Chateaugiron.

Przez cały wieczór z portretów przyglądały się nam postaci Fryderyka Chopina i Gorge Sand. Obrazy prezentowane były przez Panią Elżbietę Wieczorkiewicz, która w krótkich słowach opowiedziała o swojej twórczości. W blasku tak znamiennych postaci rozmowy gości Salonu przy lampce wina toczyły się jeszcze długo. Organizacją oraz prowadzeniem spotkania zajęła się pani Krystyna Fiedler, za co w imieniu Stowarzyszenia serdecznie dziękuję. Liczne przybycie mieszkańców Puszczykowa, nie tylko członków Stowarzyszenia zachęciło organizatorów do kontynuowania rozpoczętego cyklu spotkań z kulturą francuską. **Zapraszamy na spotkanie Stowarzyszenia, które odbędzie się 13 czerwca o godzinie 18 w Muzeum Pracowni Arkadego Fiedlera**

Dziękuję Pani Burmistrz Miasta Puszczykowa za użyczenie Stowarzyszeniu pomieszczeń Pałacu Ślubów oraz wsparcie techniczne imprezy.

Dorota Muth

Dziękujemy... Wszystkim dobrym ludziom, mieszkańcom Puszczykowa, którzy opiekują się wspaniałe naszym wspólnym Kamieniem Papieskim – miejscem pamięci Pontyfikatu Jana Pawła II posiadawionym przed kościołem parafialnym pw. św. Józefa, upiększając go pięknymi kwiatami i paląc znicze pamięci – serdecznie dziękujemy.

Jednocześnie informujemy, iż obecnie zbierane są fundusze na zamontowanie oświetlenia Kamienia, by był widoczny również po zmierzchu. Pragniemy, by pomnik ten był całkowite dziełem społecznym. **Redakcja**



Przygoda z podróżą – rozmowa z Wojciechem Cejrowskim



Publikowany poniżej wywiad przeprowadził 13-letni mieszkaniec Puszczykowa Jan Cofta, uczeń VI klasy Szkoły Podstawowej nr 78 im. Prof. Wiktora Degi w Poznaniu, podczas pobytu Wojciecha Cejrowskiego w Puszczykowie, na wystawie fotograficznej „Boso przez świat” w Muzeum im. Arkadego Fiedlera.

Jan Cofta – Jak zaczęła się pana wielka przygoda z podróżą?

Wojciech Cejrowski – Od nienawiszi do zimy i śniegu. Szukałem sposobu, żeby uciec od zimy. Tak jak bociany odlatują do ciepłych krajów, tak i ja odlatuję do ciepłych krajów.

JC – Jaką odbył pan pierwszą poważną podróż?

WC – Pierwsza? Do Elbląga. Moja mama urodziła mnie w karetce pogotowia 300 m od tablicy „Elbląg” i zaraz potem na sygnale jechaliśmy do szpitala w Elblągu. Zrywała wtedy truskawki, albo porzeczki, nie pamiętam. To był czerwiec roku 1964 i zaczęła rodzić na tydzień przed czasem w polu porzeczki. Przyjechała karetka, ale już było za późno, żeby zawieść moją mamę do szpitala, więc poród odbył się w karetce, a po przecięciu pępowiny, jak już było po wszystkim, pojechaliśmy na pierwszą moją wyprawę do szpitala w Elblągu.

JC – Czy jest jakaś taka pana wyprawa, którą pan najlepiej zapamiętał, dlaczego?

WC – Ostatnią pamiętam najlepiej, tak z pamięcią jest, że rzeczy świeże pamięta się najlepiej. Nie, nie ma żadnej szczególnej, wyróżnionej u mnie. Myślę, że to jest tak jak z ludźmi, którzy mają dzieci. Jakbyś ojca zapylał, którą córkę bardziej kocha to nigdy nie odpowie. bo każda z córek się kocha inaczej. Moje wyprawy, moje książki, moje programy w telewizji i radiu są tak jak córeczki i trudno mi powiedzieć, którą bardziej kocham.

JC – Dlaczego pan właśnie lubi podróżowanie, z jakich względów?

WC – Z takich względów, że nie lubię zimy, to już powiedziałem w pierwszym pytaniu i to jest cały czas moja podstawowa motywacja, uciekam od zima. Najchętniej spędzałbym w Polsce tylko trzy miesiące w roku maj, czerwiec i lipiec, bo sierpień już potrafi być deszczowy, we wrześniu bywa bardzo ładne słońce, ale już za chłodno dla mnie. Jak temperatura jest poniżej 36,6°C, to ja dokładam do interesu, bo muszę się podgrzewać, a jak temperatura powietrza jest 36,6°C, albo wyżej to ja się w tedy czuję najlepiej, ale niestety nie mogę większości roku spędzać za granicą, bo moja mama wymusiła na mnie, żebym zawsze na Boże Narodzenie przyjeżdżał do mamy, więc muszę sobie kupić kufajkę i porządne buty i cierpieć przez przynajmniej kawałek waszej zimy.

JC – Ale ze zdaniem mamy zawsze trzeba się liczyć.

WC – Nie, moja mama mnie nauczyła, że czasami nie liczymy się ze zdaniem mamy na przykład w kwestiach zawodowych i artystycznych. Moja mama ma zawsze swoją opinię, natomiast mówić: „Synu ja się na tym nie znam, mówię wyłącznie jako widz”, więc wygłaszam moją opinię i szanuj, ale jeżeli uważasz inaczej, to rób sobie po swojemu.”

JC – Jakie ma pan plany na najbliższą przyszłość?

WC – To wy Europejczycy macie plany, a ja jestem Latynos, my sobie zjemy bde planów i przydarzają nam się w życiu różne niespodzianki, a osoby, które planują są zawsze zestresowane, że coś jednak nie wyszło, bo rzadko się zdarza, że udało się zrealizować plan w stu procentach, więc wy mając plan macie jednocześnie frustracje, że coś nie wyszło, a ja nie mając

planu mam same niespodzianki „Oooo...udało się”.

JC – Jakie są pana zalety, a jakie wady?

WC – Najciekawsze są te, które są i jednym, i drugim. Jestem z charakteru cholerykiem, albo w innych sytuacjach dokładnie to samo określa się słowem, że jestem pasjonatem. Z pasją podchodzę do różnych rzeczy. Jak ktoś mnie wkurzy to podchodzę z pasją złą, jak ktoś mnie zafascynuje to z pasją dobrą, a zatem pasja może być, albo wadą albo zaletą zależnie od okoliczności. To samo dotyczy mojego sposobu bycia. Niektórzy mówią „Dziwak, chodzi boso”, a inni mówią „ekscytryk (czyli taki kolorowy człowiek), chodzi boso”. Dla jednych to wada dla innych zaleta, że dziwak „łamane przez” ekscytryk.

JC – A propos, czy pan zawsze chodzi boso?

WC – No, tylko wtedy kiedy klimat na to pozwala. Staram się przebywać w takich miejscach, które pozwalają mi zawsze chodzić boso. Nie zawsze się udaje, jak tu przyjadę w grudniu na święta no to błagam, nie chodzę boso. Do drewni i do wygodki na wsi mogę iść boso 50 m po śniegu da radę, 5 minut po śniegu da radę, ale dłużej już nie.

JC – Czego pan nie toleruje u ludzi?

WC – Cieszy mnie to pytanie, bo jak się gazety czyta to człowiowi może się wydawać, że tolerancja to jest zaleta, rzecz dobra. Otóż zależy: tolerancja czego albo do czego, na przykład czy cieszy nas tolerancja wobec spóźniałstwa? No raczej nie, więc ja nie toleruję spóźniałstwa, nie toleruję przeklinania, nie toleruję niechlujstwa w ubiorze albo w pracy. Wielu rzeczy nie toleruję i pamiętajmy o tym, kiedy nam napiszą, że tolerancja to jest hasło, które należy wymalować na sztandarach i obnosić dumnie, otóż nie zawsze!

JC – Jaka jest pana ulubiona polska potrawa?

WC –... Kuch z kruszką i glancem, czyli placek drożdżowy z lukrem i kruszonką, ale wyłącznie jako kuch z glancem i krostkami, jak mówią u nas. Kruszonka to krostki, bo to jest placek nie byle jaki tylko taki jak na Pomorzu robią. On jest ciężki, gęsty, zawsze wilgotny inny od innych placeków z kruszonką i lukrem.

JC – A jaką pan lubi potrawę, którą pan je za granicą?

WC – W Meksyku jest parę takich potraw, najczęściej wyjadam z małych słoiczków ostre sosy, który normalnie ludzie dodają po kropelce, a ja wyjadam łyżeczką. W Polsce można kupić z ostrych sosów, najlepszy moim zdaniem, tabasco. To jest sos z Luizjany, ze Stanów Zjednoczonych i on ma taką małąkę dziureczkę w małejceńki buteleczce. Ja kupuję przemyślowo wielkości butelki po pół litra i nie chce mi się przez ten mały otwór machać butelką, wylewać na kanapkę, albo do jedzenia. W związku z tym ciągnę z „gwinta”. Bardzo lubię ostre.

JC – Pikantne.

WC – Pikantne, tak.

JC – Czy mógłby pan udzielić rad młodym ludziom, którzy pragną w przyszłości zostać podróżnikami? Jak to zrobić?

WC – Żeby zostać podróżnikiem trzeba wyjechać. To jedyna rada.

JC – Dziękuję

WC – Proszę bardzo

Rozmawiał Jan Cofta



MSZA ŚWIĘTA za Ojczyznę

Już jest to piękna puszczykowska tradycja, że 3 maja – w uroczystość NMP Królowej Polski, pod Krzyżem Powstańczym przy placu Cyryla Ratajskiego w Puszczykowie odbywa się msza św. za Ojczyznę. W rocznicę uchwalenia Konstytucji 3- Maja modliliśmy się wspólnie o dobro i pomyślność naszej Ojczyzny – Jak powiedział ojciec Bogdan Swoiński, celebrujący mszę św. – tej dużej, czyli Polski i także tej małej, czyli Puszczykowa.

W asyście pocztów sztandarowych z wielkim wzruszeniem odśpiewaliśmy wspólnie „Boże coś Polskę”, radując się, że już od wielu lat możemy śpiewać „...ojczyznę wolną pobłogosław Panie”, nie zawsze na co dzień doświadczając sobie, jakim dobrem jest wolność.

Zofia Skibińska

„Zabawa kolorami” – paleta barw w Puszczykowie

Uczestnicy Domu Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie jak zwykle wiosną nie próżnią... Wprawdzie majowym porządkom w ogrodzie nie poświęcamy teraz całego czasu, każdą wolną chwilę wykorzystujemy do „podglądania” przyrody...

Świeża wiosenna trawa, pierwsza biedronka i... kilka motyli, jakie pojawiły się ostatnio w naszym puszczykowskim ogrodzie zainspirowały nas do zorganizowania... wystawy prac plastycznych!!! 17.maja b.r. w Sali Parafialnej Kościoła p.w. św. Józefa w Puszczykowie odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy Prac Plastycznych Osób Niepełnosprawnych „Zabawa Kolorami”- przedsięwzięcie, które skupiło prace plastyczne z 21 placówek zajmujących się terapią i rehabilitacją osób niepełnosprawnych. Gniezno, Owińska, Jastrowie, Chrzypsko Wielkie, Dopiewiec, Poznań, Swarzędz, Lisówki, Mosina i Włoszakowice to miejsca, do których dotarły informacje o naszych konkursach plastycznych... Do wspólnego tworzenia zaprosiliśmy także uczniów z puszczykowskich szkół- Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 1.

Wernisaż rozpoczął minispektakl „Nie ma tego złego” – historia zrozpaczonej panny młodej, która, aby zapomnieć o nieszcześliwej miłości... organizując z przyjaciółmi wyjątkowy i niepowtarzalny pokaz mody. Doskonała gra aktorów „,rozbawiła do łez” zaproszonych gości. Scenografia przedstawienia, rekwizyty i stroje przygotowane zostały przez uczestników Domu Pomocy Maltańskiej, którzy byli jednocześnie otwórcami ról...

Później kilka słów uznania od zaproszonych na wernisaż gości i... czas na zwiedzanie wystawy. W tym roku zaproponowaliśmy artystom aż cztery konkursy plastyczne- „Kolorowanie”, „Motyl”, „Egzotyczny ptak” i „ Bukiet Kwiatów”. Oferta konkursowa – celowo tak szeroka, aby każdy z twórców mógł wybrać temat, w którym będzie tworzył najlepiej. I rzeczywiście prace, które dotarły na tegoroczną wystawę zachwycają nieprzeciętną kolorystyką – od soczystej żółci poprzez purpurę, błękit, zieleń aż po głęboką czerń...

Niezwykłym zainteresowaniem wśród twórców cieszył się także konkurs literacki- przygotowałyśmy zatem dwa: „, Pastele” – to konkurs polegający na stworzeniu hasła reklamującego kredki pastelowe oraz konkurs poetycki „, Barwy szczęścia”. Propozycja skierowana została dla tych, którzy potrafia opisać swoje szczęście nazwami kolorów. Wszystkie teksty opublikowane zostały w zbiorze zatytułowanym „, Tęcza malowana Twoją kredką...”

Wreszcie rozstrzygnięcie konkursów plastycznych- moment szczególnie oczekiwany przez samych artystów... **Pierwsze miejsce w konkursie „Kolorowanie” zajęły jednogłośnie prace nadesłane przez podopiecznych Projektu „,Otwarte Serca” Fundacji Polskich Kawalerów Maltańskich. Miejsce II zdobyły prace z Zespołu Szkół Specjalnych nr 104 w Poznaniu i Pracowni Terapii przez Sztukę Szpitala „, Dziekan-ka” w Gnieźnie. W konkursie „, Egzotyczny ptak” długo nie można było wyłonić zwycięskiej figury...Po burzliwych obradach Jury**



postanowiło ostatecznie przyznać I miejsce pracy nadesłanej przez Miejsko-Gminny Ośrodek Wsparcia w Swarzędzu. II miejsce zdobyły ptaki z Warsztatu Terapii Zajęciowej „, Promyk” w Dopiewcu i Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mosinie. Laury i tytuł najpiękniejszego motyla tegorocznej wystawy zdobyła figura z Warsztatu Terapii Zajęciowej „, Promyk” w Dopiewcu, miejsca II przyznano motyloom z Warsztatu Terapii Zajęciowej Fundacji „, Pomoc Maltańska” i Środowiskowego Domu Samopomocy Ognik 1 w Poznaniu. W konkursie „, Bukiet kwiatów” I miejsce przyznano kompozycji z Zespołu Szkół Specjalnych w Kowanówku; II miejsca zdobyły bukiety: ze Środowiskowego Domu Samopomocy we Włoszakowicach i Środowiskowego Domu Samopomocy Ognik 2 w Poznaniu.

Na koniec - wszyscy artyści otrzymali dyplomy i nagrody za udział w konkursach . Dla każdej placówki przygotowane zostały też upominki i podziękowania.

Wystawa „, Zabawa Kolorami” została zorganizowana dzięki finansowemu i instytucjonalnemu wsparciu Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, Powiatu Poznańskiego i Urzędu Miasta Puszczykowa. „, Jesteśmy pod wielkim wrażeniem talentów i pracowitości twórców... „, Bardzo ciekawa wystawa... „, Z uznaniem i podziwem bawię się kolorami niecodziennosci artystycznej... Gratulacje i owacje!!!”

Z wpisów do księgi pamiątkowej o „, Zabawie Kolorami” wylania się obraz przedsięwzięcia , które dzięki zaangażowaniu wielu osób przybrało radosny, wiosenny i niezwykle barwny charakter...

Od 17 do 21 maja wystawę w Sali Parafialnej Kościoła p.w. św. Józefa zwiedziło kilkuset mieszkańców Puszczykowa i uczniów tutejszych szkół- podstawowych, gimnazjum i liceum... Po 21. maja część ekspozycji prezentowana będzie przez miesiąc w Siedzibie Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Serdecznie zapraszamy!!!

Małgorzata Kacznarek-Łuczka – Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Lato pod żaglami

www.mkz.org.pl

Zbliżają się wakacje, wyczekiwany, szczególnie przez młodzież, czas błędnego leniuchowania, podróży, poznawania świata i zawierania nowych znajomości. Wielu z nas snuje plany letnich wypraw, a przyświeca temu widmo wielkiej przygody. Od dawna, jednym z najbardziej popularnych sposobów podróżowania i odkrywania nowych szlaków były wyprawy na statkach żaglowych. Wielkie odkrycia geograficzne, poznawanie nowych lądów, smak przygody są nierozłącznie związane z żeglarstwem, a marzenia o nich towarzyszą prawie wszystkim nastolatkom.

Wychodząc naprzeciw ich oczekiwaniom **Mosiński Klub Żeglarski** przedstawia atrakcyjną ofertę skierowaną do młodzieży chcącej przeżyć wielkie emocje pod żaglami. Już po raz 17 organizujemy obozy żeglarskie pod nazwą „Lato pod Żaglami”. Są to 5 dniowe biwaki, odbywające się na terenie klubowej przystani w Dymaczewie Nowym, nad Jeziorem Dymaczewskim. Podczas każdego z 7 turnusów nasi podopieczni poznają tajniki żeglowania, zapoznają się ze sprzętem, poznają żeglarskie piosenki i kulturę morską oraz zaczynają samodzielnie żeglować. Cały czas do ich dyspozycji pozostają kajaki, boisko do siatkówki plażowej, stoły do tenisa. Od ubiegłego roku realizujemy program edukacji żeglarskiej Polskiego Związku Żeglarskiego Junga&Kadet. Uczestnicy zdobywają wiedzę i umiejętności bardzo przydatne nad wodą, dotyczące przede wszystkim bezpieczeństwa. Opiekę nad dziećmi i młodzieżą sprawuje doświadczona kadra, posiadająca odpowiednie kwalifikacje. Zawsze na pomoście czuwa ratownik.

Na „Akcję Lato Pod Żaglami” zapraszamy dzieci i młodzież w wieku od 10 do 16 lat.

Dla młodzieży (przynajmniej gimnazjalnej) przygotowaliśmy dwa rejsy po Wielkich Jeziorach Mazurskich. Już po raz czwarty będziemy przemierzać największe i najpiękniejsze polskie jeziora. Zamierzamy w tym roku żeglować na trasie: Giżycko - Mikołajki - Ruciane - Zamorzeje - Ruciane - Mikołajki - Giżycko. Taka wyprawa to niezapomniana przeżycie: woda, piękna przyroda, urokliwe miejsca, i wspaniałe ogniska. W każdym Rejsie uczestniczyć mogą 24 osoby. Łodziami sterują doświadczeni sternicy, mający również uprawnienia pedagogiczne.

Kto spotka się z nami pod żaglami, tymi mniejszymi lub większymi, zawsze wraca. Bo żeglarstwo to wspaniała przygoda, nowe znajomości i wspaniałe wspomnienia.

Akcja Lato 2008 – cena za turnus – 275 zł. W cenie: pełne wyżywienie, zakwaterowanie w wojskowych namiotach, ubezpieczenie, wykwalifikowana kadra, opieka ratownika)

Turnusy:	1. 22.06 - 27.06	2. 29.06 - 04.07
	3. 06.07 - 11.07	4. 13.07 - 18.07
	5. 20.07 - 25.07	6. 27.07 - 01.08
	7. 03.08 - 08.08	

Zapisy przyjmowane są pod numerem telefonu: **61 8132-903**

Rejs po Wielkich Jeziorach Mazurskich – cena za 10 dniowy rejs – 700 zł. W cenie: wyżywienie, czarter łodzi (mak), ubezpieczenie, transport pociągami, opłaty portowe, opłaty za sanitariaty.

Terminy rejsów 1. 12.07 - 22.07 2. 23.07 - 01.08

Zgłoszenia: Tel: **510 157 411** lub **663 588 634**

Szczegółowe informacje dotyczące propozycji letniego wypoczynku dostępne są na stronie Mosińskiego Klubu Żeglarskiego: www.mkz.org.pl

Artur Pawlak

PUSZCZYKOWSKIE TOWARZYSTWO SPORTOWE

zaprasza dzieci i młodzież na

tenis

```
ister
```

Tenis Lato 2008



I turnus 01-12.07. oraz II turnus 04-15.08. w godzinach 08.30 - 13.30. Zajęcia są bezpłatne i odbywać się będą na kortach ziemnych MOSiR-u (przy Kościele), przeznaczone dla dzieci i młodzieży ze Szkół Podstawowych i Gimnazjum na wszystkich poziomach zaawansowania. Organizatorzy proszą by rodzice zapewnili uczestnikom bezpieczne dotarcie na treningi i powrót do domu oraz obuwie do gry w tenisa, a w czasie upałów napoje i ciasteczki na głowę. Dzieci nie posiadające własnego sprzętu otrzymają na czas kursu rakietę do grania. **Zapisy tylko w dniu rozpoczęcia każdego kursu (na kortach) czyli 1 lipca i 11 sierpnia godz. 08.30. Dodatkowa informacja telefoniczna: +48 600 487 486** Szczegółowy plan zajęć zostanie przedstawiony rodzicom po zamknięciu listy uczestników. Organizatorzy przewidują dla uczestników kursów miłe upominki i atrakcyjne nagrody.

DNI PUSZCZYKOWA

ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Puszczykowa

Tradycyjnie serdecznie zapraszamy Państwa do odwiedzenia naszego stoiska podczas Dni Puszczykowa, w tym roku w niedzielę 15-go czerwca na zakolu warty.

Dla odwiedzających nas gości przygotowaliśmy niespodzianki.

Zarząd SPP

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim pacjentom zdeklarowanym na moje nazwisko podczas pracy w Przychodni Zdrowia SALUS w Puszczykowie w latach 2003-2008, w związku ze zmianą miejsca pracy od 1 maja 2008 roku, składam serdeczne podziękowania i życzę zdrowia.

Lek. med. **Maria Hoffmann-Cybulska**
(tel. 501 483 613)

Po co ta kominiarka?

Ucieszyłam się, gdy pod koniec lutego pojawiła się w mojej skrzynce pocztowej nowa puszczykowska gazeta „Głos Puszczykowa”. Rzecz oczywista postanowiłam zacząć lekturę od artykułu, w którym nowy wydawca przedstawia się swoim czytelnikom. To zrozumiałe, że jako czytelnik chcę wiedzieć, czyj punkt widzenia reprezentuje dane czasopismo. Czytając „Echo Puszczykowa” wiem, że przedstawia ono rzeczywistość oczyma Urzędu Miasta, z kolei oddając się lekturze „Kuriera Puszczykowskiego” zapoznając się z poglądami Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa, a także niezrzeszonych mieszkańców miasta. Te dane ułatwiają mi wyrobienie sobie własnego poglądu i ustosunkowanie do zawartych w artykułach treści. Chętnie zasięgałabym informacji o naszym mieście z kolejnego źródła, pod warunkiem jednak, że zdołabędzie ono minimum mojego zaufania, iż zawarte w nim wiadomości są wiarygodne i w miarę obiektywne. W poszukiwaniu odpowiednich danych przewertowałam więc „Głos” od początku do końca, potem jeszcze raz w odwrotnym kierunku i nic – poza artykułem wstępnym pt. „Dzień Dobry”, w którym wydawca wyraża nadzieję, że jego „Głos” będzie brzmiał w Puszczykowie donośnie – ani słowa autoprezentacji.

Nic więc dziwnego, że przeczytawszy drugi numer gazety trochę byłam zdezorientowana, co do intencji tajemniczego wydawcy, który pisząc o wyborach uzupełniających do Rady Miasta poświęcił jednemu kandydatowi całą stronę, nie napomknąwszy przy tym ani słowa o istnieniu drugiego. Dla czytelników i wyborców mogło to być dezinformujące.

W kwietniu dotarło do nas trzecie już wydanie „Głosu” i nadal jako czytelnicy nie pozyskaliśmy żadnej informacji, „kto i zacz”. Nie wiemy, czy „Głos” reprezentuje poglądy jednej osoby, czy też jakiegoś stowarzyszenia, może biznesowego, może zrzeszającego byłych pracowników Urzędu Miasta, może jakiejś organizacji politycznej, może charytatywnej, może ręcznie sterowanej przez słynnych zachodnich potentatów medialnych, może to odłam „Nie”, a może nie.

Nie wiele też wnosi stopka redakcyjna, z której wynika, że w gazetce wszystkim jednoosobowo zajmuje się redaktor naczelny, pan Dariusz Urbanowicz. W sytuacji, gdy samodzielnie firmuje on wszystko, co ukazuje się w biuletynie, informacje o jego osobie nabierają dla czytelników szczególnej wagi. Czy jest on Puszczykowianiem zaangażowanym osobiście w sprawy tego miasta? Nigdy jednak w żadnej debacie publicznej dotyczącej Puszczykowa nie pojawił się to nazwisko. Może więc jest on osobą z zewnątrz, troszczącą się o nasze sprawy? Byłoby to tym bardziej budujące.

Tak, czy owa, mimo opisanych „wpadek”, należy trwać w nadziei, że z czasem „Głos Puszczykowa” stanie się kolejną gazetą przyczyniającą się do podniesienia urody naszego miasta i działającą na rzecz integracji lokalnego społeczeństwa.

Chciałoby się powiedzieć: Witaj gościu, zapraszamy Cię przyjaźnie w nasze progi, tylko – na litość boską – ściągnij przedtem tę kominiarkę!

Jolita Barczak

„Wyjdźmy na boisko”

Szanowna Redakcjo Kuriera Puszczykowskiego,
Podczas długiego weekendu nadrabiałem zaległości czytelnice i chcę się podzielić swoimi uwagami do przeczytanego w Głosie Puszczykowa listu do redakcji zamieszczonego pod tytułem „Niestety...” w zestawieniu z wywiadem z Jackiem Saryuszem Wolskim (posłem do Parlamentu Europejskiego), który ukazał się w dodatku Europa do Dziennika Polska. Już na samym początku tego wywiadu pada pytanie o koncepcję polskiej obecności w Europie. Czy ma to być „bierzmy od Unii pieniądze i w nogi...”, czy też „użyjmy tej Europy do skończenia z polską polityką...”? Obu tym koncepcjom Saryusz Wolski przeciwwstawia trzecią – jak sam mówi – pozytywną: „Ten europejski scenariusz zakłada aktywną grę, wyjście na boisko.”

A o czym czytamy w Głosie? Aktywność Pani Burmistrz zostaje sprowadzona do „pokazania się na zjeździe miłośników...nie wiadomo czego...”.

Pytanie do nas, mieszkańców – jakie chcemy aby było Puszczykovo? Czy chcemy, stosując sportowy język, tylko siedzieć

na trybunach i bezkrytycznie kibicować innym (miastom, gminom, powiatom), czy może w szatni mając wszystkich wszystkich za złe? Czy jednak chcemy wyjść na boisko? Jest takie angielskie powiedzenie, że trzeba boksować zawsze nieco powyżej swojej wagi. Obserwując aktywność Pani Burmistrz wydaje mi się, że postępuje ona dokładnie wg tej zasady. Puszczykovo jest miastem ludzi bardzo aktywnych – wartym odnotowania jest chociażby ukazywanie się dwóch niezależnych gazet lokalnych. W każdej z nich wiele miejsca zajmują sprawozdania z różnorodnych imprez sportowych. Jesteśmy dumni, gdy nasi sportowcy osiągają dobre wyniki na różnych zawodach. Tak samo szcycimy się, gdy uda się do Puszczykowa sprowadzić ponadregionalną imprezę sportową. Przeniesmy tego sportowego ducha na aktywność społeczną i cieszymy się, gdy reprezentująca nas wszystkich Pani Burmistrz jest zaproszona do Chorwacji jako ekspert unijny a nie pytajmy, jak zardosny pies ogrodnika co to sam nie zje ale drugiemu nie da, „...kto dał jej prawo pojechać...”

Piotr Kaczmarek, Puszczykovo

KURIER PUSZCZYKOWSKI – CZASOPISMO TYPU „NOT-FOR-PROFIT”

Redaguje zespół w składzie: Zofia Skibińska (red. naczelna), Gabriela Ozorowska (z-ca red. naczelnej), Izabella Barczak, Gustaw Czartoryski, Justyna Kowalska, Włodzimierz Kowalski (fotografia), Andrzej Krawczyński, Przemysław Schulz, Ewa Stawicka. Stale współpracują: Elżbieta Pustkowska-Kornobis, Agata Rosadzka-Wójcik. Adres Redakcji „Kuriera Puszczykowskiego”: 62-040 Puszczykovo, ul. Grunwaldzka 7, tel. 061 813 30 78, 061 813 33 37, e-mail: kurierpuszczykowski@o2.pl, Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa; Nr Rej. Sądowego: RPR 748; Konto Bankowe: Nr konta: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743. Drukarnia: TOM Luboń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Tytuły, śródtytuły i wydłużenia pochodzą od Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść drukowanych listów, które prezentują poglądy ich autorów, nie publikujemy anonimów. Skróty oznaczone [...] nie mogą zniekształcać treści wypowiedzi Czytelników. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Nakład 3000 egz.

Dyskusja o faktach dokonanych?

Są wartości, które niekoniecznie powinny podlegać rozstrzygnięciu demokratycznym. Czasami wystarczy roztropna wstrzeźliwość mająca na uwadze ich zachowanie dla następnych pokoleń. Inaczej co jakiś czas będziemy mieli do czynienia z kolejnymi pomysłami w imię rozwoju i zaspokojeniu potrzeb mieszkańców. Takim pomysłem (niestety zrealizowanym) była kiedyś budowa szpitala, którego dwa bloki przypominające wieżowce z poznańskich Winograd spęczą nasz krajobraz. Innym jest widoczny w sąsiedniej Mosinie komin fabryki mebli. Takim niedawnym pomysłem był projekt budowy stacji paliw przy ul. Poznańskiej.

Czy jestem przeciwnikiem demokracji? Nie. Uważam jednak, że wtedy gdy mamy do czynienia z wartościami „wyższego rzędu” (za taką wartość będącą równocześnie własnością społeczności ponadlokalnej jest krajobraz), rozstrzygnięcia demokratyczne mogą być na zawsze unicestwić. Zastanawiam się czasem, co by się stało, gdyby tzw. lud w swoim demokratycznym prawie orzekł, że całe Zakole należy zabetonować?

Skąd się wziął problem Zakola? Z podstawowego błędu popełnionego w myśleniu o rozwoju miasta. I błąd ten jest powszechny i dotyczy całego kraju. Błąd polega na tym, że za każdym razem, gdy pojawia się potrzeba powstaje studium lub plan zagospodarowania przestrzennego dla kilku nieruchomości lub kilku ulic bez wizji całości miasta. A kiedy już zrobi się plan zagospodarowania miasta, to kończy się on na jego granicach administracyjnych. To powoduje zdeformowanie naszego myślenia o przestrzeni o naszym otoczeniu. Podejmowane są wycinkowe decyzje podporządkowane „wycinkowym” interesom. Powstanie całościowego planu zagospodarowania miasta uwzględniającego także jego otoczenie pozwoliłoby na postawienie podstawowego pytania „Czym ma być w przyszłości miasto Puszczykowo”. Do tej pory zadajemy tylko pytanie o pojedynczą nieruchomość.

Czy jest dla nas istotnym specyfika tego miejsca. Specyfika małego miasteczka „zatopionego” w Park Narodowy. Czy jest dla nas istotne otoczenie tego Parku? A może przede wszystkim – czym jest dla nas Park Narodowy? Czy krajobraz przyroda i klimat tego miejsca jest dla nas istotna?

Odpowiedzi na te pytania musi udzielić sobie w sposób ostateczny „władza” i muszą to uczynić sami mieszkańcy.

Inaczej powstanie bardzo szybko coś przypominającego wybetonowane brzozi jeziora Maltańskiego w Poznaniu z pięknym amfiteatrem pięknie wkomponowanym w skarpe Zakola z wykorzystaniem profesjonalnej wiedzy najlepszych urbanistów. A swoją drogą jeśli już przy urbanistach jesteśmy, to dlaczego powstałej dyskusji przewodniczy nie władza, a urbanista zajmujący się „rewitalizacją krajobrazu”? Nie jest moim zadaniem nikogo osadzać i oskarżać, ale z doświadczenia wiem, że jeśli „woła się” urbanistę, to z myślą o wykonaniu prac koncepcyjno-projektowych, a my jesteśmy na poziomie dyskusji. Czyli „lud” nie podjął jeszcze decyzji – a może jest inaczej? Czy nie jest to ukierunkowanie owej dyskusji, czyli socjotechnika? Czyni się to mówiąc równocześnie, że „przyszłość Zakola jest wciąż otwarta”?

Pragnę przypomnieć, że rozstrzygnięcia na ten temat już kiedyś zapadły i zostały zawarte w tekście preambuły Statutu Miasta Puszczykowa.

„Polożenie Puszczykowa nad rzeką Wartą, w otoczeniu lasów i w pobliżu jezior, określa jego specyficzny charakter. Walory przyrodnicze i krajobrazowe zdecydowały również o utwo-

żeniu Wielkopolskiego Parku Narodowego, którego znaczenie dla zachowania przyrody jest bezcenne i który swoim zasięgiem obejmuje znaczną część Puszczykowa. To wyjątkowo urzekające położenie oraz sąsiedztwo Wielkopolskiego Parku Narodowego stwarzają warunki do wymarzonego miejsca zamieszkania, wypoczynku i rekreacji. Powinnością wszystkich mieszkańców, organizacji pozarządowych oraz organów samorządowych jest respektować istniejące warunki naturalne do życia i rozwoju Miasta, właściwie wykorzystywać jego walory, ochraniać dziedzictwo przyrody, promować i upowszechniać turystykę, tworzyć i realizować plany umożliwiające wypoczynek, a nade wszystko zapewniać mieszkańcom normalną egzystencję. Każda działalność realizująca te zamierzenia winna być prowadzona zgodnie z wymogami ochrony środowiska uwzględniając potrzeby osób niepełnosprawnych.”

A jakie są prawdziwe potrzeby osób użytkujących tereny nadwarciańskie? Odpowiedź na to pytanie ciśnie się na usta sama po krótkiej wycieczce brzegiem Warty w sobotnie słoneczne popołudnie.

Po pierwsze - likwidacja dzikiego odróżającego śmietniska jakim stał się teren od parkingu leśnego do Zakola. Ta czynność została już wykonana przez wędkarzy. Jednak jest to likwidacja skutku, a nie przyczyny i problem systematycznie będzie wracał.

Po drugie - planowe zabezpieczenie i zagospodarowanie zdevastowanej nadwarciańskiej skarpy.

Po trzecie - stworzenie traktu spacerowego (po części istniejącego) od Ośrodka Leśnego do Zakola. Na odcinku rezerwatu „Nadwarciański Bór Sosnowy” powinien on być tak jak teraz bardziej „naturalny”, jednak z miejscami do siedzenia i bez wystających na środek ścieżki resztek pni. Na odcinku od parkingu do Zakola trakt pieszy z ławkami, koszami na śmieci i ubikacjami, powinien być łatwo dostępny dla matek z dziećmi osób w podeszłym wieku oraz osób na wózkach inwalidzkich.

Po czwarte - samo Zakole powinno pozostać przestrzenią otwartą ogólnodostępną. Krajobraz wszak jest naszym podstawowym dobrem wspólnym. Ukształtowanie terenu powinno pozostać bez zmian wprowadzając tylko niezbędne utwardzone ścieżki oraz uzupełniając istniejącą zieleń nowymi nasadzeniami gatunków typowych dla tego krajobrazu.

Jeśli uda się to zrealizować przy stosunkowo niewielkich kosztach realizacji i późniejszego utrzymania uzyskamy w mieście nową jakość, zachowując równocześnie teren dla imprez masowych.

Jestem przekonany, że do tego nie potrzeba odwoływać się do autorytetów naukowych, tylko do zdrowego rozsądku i uporządkować teren bez wielkich planów jego „rewitalizacji”. A jeśli już potrzeba tu autorytetów to jedynie zajmujących się krajobrazem chronionym.

Zastanawiam się czy ten mój głos w „dyskusji” jest jeszcze do czegoś przydatny. Dlaczego? Ponieważ od dłuższego czasu mam poczucie, że owa obecność urbanistów nie jest przypadkowa, bo decyzje już zapadły. To moje przekonanie potwierdza sama pani burmistrz w wypowiedzi dla gazety lokalnej. Pani burmistrz mówi w niej o wnioskach złożonych o dofinansowanie projektów: „Trzy z nich zostały złożone do Urzędu Marszałkowskiego na drogi i infrastrukturę turystyczną. Jeden jest już pozytywnie rozpatrzony i dostaniemy w tym roku 30000 zł dofinansowania na budowę przystani kajakowej.”

A „lud” po dyskusji o faktach dokonanych podejmie „jedyną słuszną decyzję”.

Zbigniew Cofta

Szanowna Redakcjo,

Dla demokracji, z trudem wielkim budowanej w Polsce, na pewno dobrze, że powstaje kolejna gazeta w małym Puszczycowie. Rzecz jednak idzie o to, aby była wiarygodna, rzetelna, nie anonimowa, by chciał się ją czytać.

Z pewnością tych cech nie można przypisać „świętecznemu” wydaniu „Głosu Puszczycy”, który to egzemplarz otrzymałem jako mieszkaniec w WIELKI PIĄTEK!!!

Na okładce: słowa o ZMARTWYCHWSTANIU (bo nie życzenia, nikt nie miał odwagi podpisać?), a wewnątrz, po tektwie – paszkwile: przypomnienie o Janie Pawle II, naszej największej narodowej świętości, nawołujące do refleksji i zadumy nad tym wielkim Pontyfikatem... Bez komentarza.

Ponieważ zacząłem czytać od pierwszego tekstu „Sami sobie?” i po chwili zorientowałem się że to paszkwil, odłożyłem gazetę na po świętach, bo dla mnie Wielkanoc to jest naprawdę NOC WIELKA, w której dokonuje się coś niezwykłego, czego redakcja zapewne nie zrozumie a mnie uczono tego od dziecka (mam już swoje lata, jestem już dziadkiem).

Chciałem więc oddać się tej nieżywości i dlatego postanowiłem w okresie świątecznym paszkwili nie czytać.

Po rodzinnie spędzonych świętach wróciłem do przerwanej lektury. Pragnę odnieść się tylko do dwóch nierzetelnych tekstów, żeby nie rzec przekłamanych, a wprowadzających w błąd czytelników – mieszkańców Puszczycy.

Do tekstu, pod którym podpisała się Anna Szawelska nie nawiążę, bo przed nami zapowiadane konsultacje społeczne nt. zagospodarowania Rynku więc myślę, że niejasności i wątpliwości mieszkańców się wyjaśnią.

Wspomniałem już, że tekst „Sami sobie?” jest dla mnie zwykłym paszkwilem, spowodowanym zapewne rozchwianymi emocjami autora podpisanego jako dur.

Dla zasady ośobiście nie reaguję na paszkwile, bo nie ma w nich merytorycznych argumentów, a jak komuś nie odpowiada pomyślnie układająca się rzeczywistość w naszym mieście to już jest jego problem a nie mój.

Jednak w tektwie znajduję przekłamaną informację, którą muszę wyprostować: dotyczy bowiem uchwały Rady Miasta Puszczycy „w sprawie inwestycji lokalnych z udziałem

ludności oraz wspierania inwestycji o lokalnym znaczeniu”. Otóż uchwałą ta zakłada (w moim rozumieniu) DOBROWOLNOŚĆ, czyli inaczej: jeśli znajdą się chętni mieszkańcy, którzy chcą partycypować np. w utwardzeniu swojej ulicy albo wybudować plac zabaw dla dzieci swojego „osiedla” to mogą to zrobić z własnym wkładem finansowym i wsparciu miasta. Będą mieli wówczas te inwestycje SZYBCIEJ, co nie oznacza wcale, że miasto ich nie wykona w stosownym czasie, bo każdy burmistrz za ustawę samorządową.

Miasto Poznań ma taką uchwałę od 15 lat i skutecznie ją realizuje z pożytkiem dla mieszkańców. Mieszkałem kiedyś w Poznaniu na jednym z osiedli i uczestniczyłem w budowie lokalnej inwestycji; dzisiaj odwidzam znajomych i cieszymy się wspólnie z tamtej wspólnej pracy. Widać jednak, że piszący ten tekst autor jako mieszkaniec Lubonia nie zna puszczycowskiej rzeczywistości i nie wie, że do takiej partycypacji są chętni Puszczycykanie.

Kolejny tekst „Pożegnanie z MOSiR-em” jest co prawda listem p. Wojciecha Grześkowiaka i to bardzo płacziwym, ale pragnę się do niego odnieść jako mieszkaniec i osoba zainteresowana sportem w Puszczycy.

Puszczycowo, 26 marca 2008 r.

Redakcja „Głosu Puszczycy”
ul. Wojska Polskiego 112 B
62-030-Lubon

Otóż ośobiście cieszę się z podjętej przez obecne władze samorządowe odważnej decyzji o zamknięciu MOSiR-u TYLKO i WYŁĄCZNIE dlatego, że ośrodek ten od wielu lat był wielkim WSTYDEM dla Puszczycy i aż dziw, że nie zamknął go wcześniej SANEPID.

Nie zamknął z powodu brudu i niechlujstwa tam panującego, co wydawałoby się wystarczającą przyczyną do skutecznych działań instytucji do tego powołanej (tzn. egzekwującej czystość ze względów sanitarnych). Nadszwić się nie mogę, że żadna z poprzednich rad miasta ani też burmistrz tego żenującego przybytku nie zamknęli, tolerując taki brud i przyzwalając na alkoholowe „ciepełko” – i to pod oknami policyjnymi!!!

Wielokrotnie słyszałem (w różnych rozmowach mieszkańców a także sam interweniowałem), że dzierżawcy nie opłaca się inwestować w remont, bo umowy miał przeludzone tylko na 1 rok. Co to więc chodziło: albo poprzednia władza była na tyle nieudolna, że nie potrafiła wyegzekwować czystości i porządku a zadowolala się rocznym podatkiem (czyszczem), albo właściciel nieskutecznie występował o przedłużenie umowy na wieloletnią. To dopiero była niegospodarność i brak troski o dobro publiczne! Jeśli nie ma w tym „drugiego dna” to sytuacja była (jest) co najmniej niejasna i niezrozumiała dla „zwykłych” ludzi.

Ze swej strony jednak twierdzą, że gdybym był agentem (dzierżawcą) nawet na miesiąc – to wiedziałbym do czego służy szczotka i wiadro z wodą.

Tak więc cieszę się bardzo, że teraz mogę bez wstydu przed wnukami i gośćmi, bez słuchania używanej na terenie MOSiR-u „łaciny” – przejść się z piłką po zielonej trawie.

Jest dla mnie rzeczą oczywistą, że w niedalekiej przyszłości powstanie w tym miejscu przyzwoity obiekt lub obecny ulegnie gruntownemu remontowi. Wiem, że obecnym władzom na przyzwoitym obiekcie zależy bo mają świadomość, że Puszczycykanie nie tylko ogrodami lecz także sportem i rekreacją stoi. Potrzebują więc i młodzi i starsi mieszkańcy Puszczycy.

Piszę te wszystkie słowa dlatego, że nie chcę by opinia publiczna – mieszkańcy mojego również miasta nie byli wprowadzani w błąd. Tak przedstawiane informacje uważam za nieuczciwość i manipulację; bo czy gazeta pofatygowała się na powyższe tematy porozmawiać i wysłuchać argumentów drugiej strony? Czy relacjonujący dziennikarz był na jakiegokolwiek komisji – sesji i słuchał co przemawiało za taką uchwałą, za zamknięciem brudnego ośrodka? Czy tylko dostał „gotowe” teksty a nie zna powodów decyzji.

Jeśli zatem gazeta chce zyskać wiarygodność to polecam większą rzetelność dziennikarską.

p.s. dysponując dziećmi MOSiR-u w tym brudnej toalety z dziurawymi i nie zamykającymi się drzwiami i powszechnym śmieciowiskiem podczas imprez na terenie ośrodka.

Licząc na opublikowanie listu kreślę się z poważaniem
J.K.

Do wiadomości: „Kurier Puszczycowski”

Od Redakcji: ponieważ ww. list nie ukazał się w „Głosie Puszczycy” publikujemy go w KP na prośbę autora.

Majówka z filmem

18 maja br. na boisku Gimnazjum im. I. J. Paderewskiego w Puszczykówku odbyła się „Majówka z filmem” przygotowana przez rodziców i młodzież tego gimnazjum. Mimo chłodnej i deszczowej aury, atmosfera była wspaniała. Odbyły się projekcje filmów młodzieżowych i przedstawienia, występ chóru szkolnego i koncert muzyki hip hop. Całość uatrakcyjnili zaproszeni aktorzy.



Duże zainteresowanie wzbudził wspaniały pokaz akrobacji skoków na rowerze w wykonaniu p. Marcina Bugajewskiego, którego sponsoruje firma „Nowatex”.

Młodzież zorganizowała stragany i kawiarenki, jedzenia było mnóstwo. Całą Majówkę prowadzili goście zza oceanu: Flip i Flap, którzy m.in. prowadzili loterię fantową. **Cały dochód przeznaczony jest na potrzeby szkoły, za co serdecznie dziękujemy wspaniałym Ludziom Dobrego Serca – Sponsorom, bez których przeprowadzenie tej integracyjnej imprezy nie byłoby możliwe.**

Ewa Pietrzak-Przewodnicząca Rady Rodziców

Sponsorzy „Majówki z filmem” 2008 r.:

Maciej Jerzy Barełkowski, Michał Szewczyk, Michał Grobcki – „SANE CHEM”, Beata Mazierska – „Salon Fryzjerski >Beata<”, Prezes Zarządu Spolem, Artur Gawroński – Sklep ARTURO, Pizzeria „BOLOGNIA” z Mosiny, Małgorzata Ornoch – Tabędzka – Burmistrz Miasta Puszczykowa, Centrum Tenisowe „ANGIE”, Wiesława Ossowska – Studio „Figura”, Jolanta Małasiewicz – „Cafe Bar Finix”, Dorota Poprawka – Kwaciarnia „Chimera”, Restauracja „POPAS”, Ryszard Pawa-

łowski – P.P.H.U. KOMBINEX, Instytut Zdrowia i Urody „BELLISIMA”, Tomasz Hoffman – „Auto KOSMETYKA”, Apteka „POD PUSZCZYKIEM”, Centrum „SPAłarnia”, Eugeniusz Miliński – Hurtownia Spożywcza, Piotr Miśkiewicz – „BCM NOWATEX”, „MERLOTEKA”, Małgorzata i Stanisław Śliwińscy – kwiaty doniczkowe ogrodowe, Andrzej Balcerek, Centrum Nautilus – Poznań, Jacek Błaszkwiać – „Piekarnia”, Arleta Juceczka – „MARLET”, M. Klaber, K. Nowak – „KLABER”, pp. Bereżańscy – „Apteka w starym domu”, Joanna Kucharczak – „MAJO”, P. Andrzej Markiewicz – „ALMAR”, Róża i Andrzej Grzeškowiakowie, Katarzyna i Zbigniew Bekaśiakowie – Hotel „Atrium”, Pizzeria „Pod Radarem”, GBS Mosina, Zbyszko Sobkowiak, BIS-ROL – Hempowicz.